

358 KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI

przyjmuje wkłady, posiadające bezpieczeństwo prawne, gwarantowane własnymi kapitałami oraz majątkami samorządów

Idea „Konfederacji Polskiej”

znajduje odzew w najrozmaitszych środowiskach

(k) Tygodnik literacko-artystyczny „Prosto z Mostu” pisze: „Dziennik „ABC” rzucił myśl skonfederowania obozu narodowego wokół deklaracji ramowej, podpisanej przez kilku wybitnych działaczy b. O. N. R. Sam pomysł skonfederowania (inni nazywają to skonsolidowaniem) sił narodowych jest w zasadzie słuszny i piękny. Tylko, że droga, jaką się do niego idzie, droga poprzez deklarację i akcesy, nie jest drogą skuteczną. Skonsolidowanie bowiem sił narodowych dokonać się może tylko przez fakty, a nie przez słowa. I gdyby wszyscy na swoim terenie te fakty tworzyli, konsolidacja dawno byłaby już dokonana. Na terenie „Prosto z Mostu” nic nie mamy sobie pod tym względem do wyrzucenia: od początku istnienia pisma dbaliśmy o to, by przedstawiciele wszystkich odcieni myśli narodowej spotykali się na naszych łamach.”

Jak widać „Prosto z Mostu” nie zrozumiało istoty „Konfederacji Polskiej”.

PRZELAMAĆ ZAPORY POLITYCZNE

Natomiast całkowite zrozumienie nie znajduje inicjatywa „Konfederacji Polskiej” w śląskiej „Kuznicy”:

„Znamienią pod tym względem jest Konfederacja Polska, z którą wystąpiła grupa narodowa — radykalna, skupiona około dziennika „ABC”. Ta chęć unormowania stosunków w obozie narodowym wyrażona w manifestach, jest nie tylko odpowiednią na koncentrację obozu przeciwnego, to jest konieczność dziejowa Polski. Konieczność społeczno-polityczna, konieczność zstąpienia się na fundamencie wspólnych idei i programu.”

W innym miejscu „Kuznica” pisze:

„Dlatego też Konfederacja Polska podpisana przez działaczy i publicystów zgrupowanych przy piśmie — A. B. C. nie jest dla nas nowością. Przeciwnie jest potwierdzeniem i odzwierciedleniem dążeń, które uporczywie i stale głosimy.”

Tak jest. Najszersze pojęcie obozu narodowy nie umie jeszcze zewrzeć swych sił dla wspólnego i zdecydowanego działania? Nie ma siły, zdolnej przełamać zapory polityczne. Jest to wielkie zadanie, tym większe, że nie cierpiące zwłoki. Jak każde wielkie dzieło, tak i faktyczne zwołanie sił narodowych, zdolnych do drugiego poświęcenia i samozaparcia. Na to musimy się zdobyć. Po za służną i cenną inicjatywą, jako objawem dobrej woli, po za początkiem „natychmiastowej próby zjednoczenia wszystkich działaczy narodowych”, pozostaje konsekwencja tego początku i tej próby. Niechże tedy ona twarda i nieustępliwa wskaże dalszą drogę praktycznego działania i doprowadzi do rezultatów, o których pisaliśmy w naszych rezolucjach, do połączenia wszystkich w jedną całość celem stworzenia wielkiego ruchu społeczno-politycznego.

W codziennej pracy, w terenie, musimy wykorzystywać wszystkie możliwości, by ramię polskie z pełną siłą wyzwoleń, by było swobodne i zdolne do rozstrzygającego ciosu.

ISTNIEJĄ CELE WSPÓLNE

Również całkowite zrozumienie znajduje „Konfederacja Polska” w „Jutrze Pracy”:

Bliższa analiza deklaracji ideowej

i regulaminu tego nowego ugrupowania wskazuje, że mamy tu do czynienia z organizacją o odmiennym charakterze. Organizacja, która podobnie, jak inne, nowożytne do zjednoczenia na zupełnie innej płaszczyźnie.

Jak wynika z ogłoszonych zasad nowej organizacji Konfederacja swym typem przypomina raczej jakiś zakon o moralnym charakterze, a nie stronnictwo polityczne. Wyznanie wiary ujęte jest w formie ogólnej i obejmuje przykazania, zawierające postulaty, wspólne każdemu Polakowi.

Tego rodzaju postawienie sprawy przypomina raczej każdemu z nas, iż ponad różnicami poglądów i interesów, istnieją cele wszystkim Polakom wspólne i których wszyscy winni bronić, według nich żyć i postępować. Tego rodzaju sformułowanie dobitnie nam wskazuje, że poza wspólnym, ogólnie sformułowanym dobrem istnieją kierunki myśli mające też różne „dobra” na celu, ale takie „dobra”, których zrealizowanie szłoby po linii interesów, łagodnie mówiąc, zagranicznych. O rozróżnieniu tego chodzący inicjator konfederacji.

Przewidywane istnienie tylko jednego organu w postaci sądu też wskazuje, że autorem chodzący jedynie o powołanie raczej organizacji moralnej, która by czuwała nad normami etycznymi postępowania Polaków w życiu publicznym. Te normy etyczne, to ujmowanie opornych kwestyj politycznych pod kątem widzenia Dobra i Honoru Polski jest bodźcem najważniejszym zagadnieniem z zakresu wzajemnych stosunków ugrupowań politycznych w Polsce.

Tak pojęte, nowoutworzonej organizacji, należałoby życzyć powodzenia.

Idea konfederacji znajduje

więcej odzew w najrozmaitszych środowiskach.

Poza tym notatki w sprawie „Konfederacji Polskiej” zamieszcza „Polonia”, „Kurier Bałtycki”, „Wiariusz Polski” (Lille), „Dzwon Niedzielnny” i „Życie katolickie”.

„Wici” a „Młoda Wieś”

Przed zjazdem wic owym

11 i 12 listopada br. odbędzie się w Warszawie walny zjazd „Wici” („Wici” urządzają walne zjazdy co dwa lata), na którym prezesem ma być podobno obrany mgr. Miłkowski, autor głośnej książki p. t.: „Agraryzm”. W związku z tym w kołach młodzieżowych mówi się o zacieśnieniu blizszych węzłów współpracy między

„Wiciami” i Centralnym Związkiem Młodej Wsi, które to organizacje od 1928 roku pozostają „na stopie wojennej”. Na zasadniczą zmianę stosunków wyraźnie wskazywały osoba Miłkowskiego. Nowy „kurs” byłby jednoznaczny ze zmierzchem wpływów wieloletniego kierownika i redaktora „Wici”, J. Nieckiego, będącego nieprzejednanym wrogiem „Siewu”.

PALTA L. CZAPIŃSKI

Warszawa,
20 LUTY 31,
tel. 851-01

Gospodarka b. władz Z. N. P.

210 tysięcy utopiono w „Dzienniku Porannym”

Ileokroć razy na łamach naszego pisma krytykowaliśmy szkodliwą i skandaliczną wprost gospodarkę b. menersów ZNP — to zawsze rozmaite „folksfrontówki” starały się imputować nam cele polityczne, usprawiedliwiając działalność i poczynania b. zarządu ZNP wobec swoich czytelników zazwyczaj takimi epitetami, że „czarna reakcja” za wszelką cenę dąży do zahamowania politycznej — na wskroś postępowej i demokratycznej organizacji zawodowej ZNP.

Dopiero teraz po zamianowaniu kuratora w ZNP wyszły na światło dzienne szczegóły, dotyczące haniebnego wprost gospodarki b. menersów ZNP.

Ostatni numer Głosu Naucz. z dnia 24 bm. w artykule p. t. „Symbol” podaje:

„OŚWIATA”

„W końcu 1936 r. usunięty zarząd ZNP zakłada spółdzielnię „Oświata”, której celem jest finansowanie „Dziennika Porannego”. Postanowił on zaangażować ZNP w tę imprezę na 161 tys. zł. (54 tys. udziałów — 107 tys. kredyty dla „Dziennika Porannego”). Ale i tę olbrzymią kwotę wkrótce przekroczone. W ciągu 5 zaledwie miesięcy (do 24 maja b. r.) zarząd wpłacił do „Dziennika Porannego” 148.758 zł., tzn. przeciętnie po 29.750 zł. miesięcznie. Miesiące: czerwiec, lipiec i sierpień pochłonęły 61.242 zł. Czyli w ciągu 6,5 miesięcy utopiono w „Dzienniku Porannym” 210 tys. złotych.

RATOWANIE „DZIENNIKA PORANNEGO”

Ale i to jeszcze nie wszystko. Olbrzymie wydatki na administrację, ewidencję, ekspedycję, kartotekę były pod różnymi pozorami wciągane wprost do budżetu ZNP — oprócz tego b. zarząd z pieniędzy związkowych spłacał

stare długi dziennika (np. w czerwcu 19 tys. zł.) następnie płacił koszty procesów sądowych wywołanych przez akcję zarządu ZNP (około 5 tys. zł.) i t.d. i t.d. Sprytni dygnitarze ZNP chwytali się najrozmaitszych tricków, by ratować deficytowy „Dziennik Poranny”.

Oto np. b. zarząd ZNP udzielał temu dziennikowi pożyczek, które miały być spłacane przez prenumeratę „Dziennika Porannego” — tymczasem pieniądze tych zarząd nie odbierał tylko przekazywał je dziennikowi zamieniając tą drogą pożyczkę na zapomogę. Pikanterne wypadają przewidywania budżetowe. Za drugie półrocze 1937 r. miano utopić 120 tys. tytułem zapomogi dla „Dziennika Porannego” — czyli w ciągu całego roku chciano dziennikowi pożyczyć na „wieczne” oddanie okrągło 384 tys. złotych.

Z FUNDUSZU SAMOPOMOCY

Skąd brał zarząd te pieniądze skoro w budżecie nie było sum na ten cel przeznaczonych.

Po prostu brano pieniądze z innych działów tak np. z budżetu samopomocy podjęto wbrew statutowi 80 t. zł. na ratowanie „Dziennika Porannego”. Niech wiedzą te raz ci wszyscy spośród nauczycieli

li, którzy zwracali się o udzielenie im pomocy finansowej nieraz b. potrzebnej, zwłaszcza, że nie jeden, który był na W. K. P., musiał płacić zastępstwo za siebie i nie raz pozostawało takiemu nauczycielowi zaledwie 20 zł. na miesiąc, dla czego to jego organizacja odmawiała mu udzielenia zapomogi czy pożyczki. Tymczasem pieniądze szły na politykę sprzeczną z interesem Narodu i Państwa.

Czytamy dalej:

PODATEK ZNP.

„Najlepszym wyrazem stosunku nauczycielstwa zrzeszonego w Z.N.P. do „Dziennika Porannego” i idei przez niego szerzonych jest jego stosunek do „podatku” na rzecz „Dziennika Por.”, który to podatek został przez b. zarząd narzucony członkom Z.N.P. dnia 24.III 1937 r. Otóż na 52 tys. bez mała członków Z.N.P. akcję ratowania dziennika poparło przez 6 mies. zaledwie 12 tys. członków Z.N.P. zbiorke tę całkowicie zbankotowało.”

Może teraz po ujawnieniu szczegółów gospodarki i polityki b. menersów — nauczycielstwo polskie ocknie się z letargu i da należytą odpawę tym, którzy je wiedli do całkowitego upadku.

T. K.

Supery TELEFUNKEN
DEMONSTRUJE SPRZEDAJE
NA DOBRYCH WARUNKACH
ZAKŁADY RADIOTECHN.
K. BRZEZIŃSKI
KRUCHA 49, Al. Józefa Piłsudskiego
TELEFON 9.83.14
OBSŁUGA FACHOWA I SOLIDNA

Zaprenumerować ABC

można OSOBIŚCIE lub LISTOWNIE w kantorze przy ulicy Al. Jerozolimskie 3-a I p. lokal 10, albo TELEFONICZNIE — tel. 8-18-33.

Powodzenie Pani

zależy od właściwego stosowania kremu i mydła. Każdej Pani, która pragnie zachować cerę świeżą — matową, gładką, racijmy stosować:

KREM OGORKOWY Nr. 268 MARYNOWSKIEGO którego wysoka wartość kosmetyczna jest ogólnie znana. KREM OGORKOWY Nr. 268 nie

tylko, ściągający pory, nie tylko wybiela i udelikatnia cerę, ale usuwa pryszcze, plamy, wagi i pieg. Stosowany pod puder chroni cerę od zmarszczek i zpiecznia. ŻĄDAĆ W APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.

Zbaczniactwa...

NOWY KSIAŻE

Prasa podała, że ordynat na Przegórzach, ks. Michał Radziwiłł zamierza adoptować stu procentowego żyda, syna „Jeanette” Kranz i Beniamina Suchestowa. Aristokracja nasza zyskuje więc nowego „księcia” o pięknym charakterystycznym nosie i murzyńskich wargach.

Rodzinie Radziwiłłów należy złożyć życzenia z powodu tak wielkiego splendoru, jakim książkę Michał okrywa starą ród.

Nowy książę (czy mu aby przypadkiem nie Sruł na imię?) niewątpliwie będzie miał po swojej mamus „kierpete do geszeftów”. Jak wyrośnie to będzie rozrywany przez wszystkie rady nadzorcze naszego zażyłonego prze myślu, gdyż władający żargonem będzie mógł energicznie prowadzić obrady. Właśnie nasz przemysł odczuwa brak takich ludzi, gdyż zasiadający obecnie w radach nadzorczych Strohmani z tytułami, mają ten feler, że nie znają języka narodu wybranego i są zbyt czuli na zapach cebuli, którym ponoć na zebraniach różnych karteli np. jutowego czasami zalatuje.

Rasowy nos przyszłego Radziwiłła będzie na pewno wciągał ten zapach z wielką lubością.

Tak, tak, Radziwiłłowie robią świetny interes.

Wyobrażam sobie, jak się tam cieszą.

Niech więc w powodzi gratulacji przyjmą jeszcze jedno — moje.

B. REZA

Przy pierwszych objawach przeziębienia stosuje się Aspirin'a.
ASPIRIN'a
JEST WYRABIANA W POLSCE

NOWOŚĆ

URNY NA GROBY

POLECA
H. MARENDOWSKI
WARSZAWA - LESZNO 4

PLOMIENI URN NIE GASI NAJSILNIEJSZY WIATR



DLA UCZCZENIA
PAMIĘCI ZMARŁYCH

Zamówienie dano Polakom robotę wykonali żydzi

Ciekawy proces przed sądem

Firma „K. Szpotanski” zamówiła w Samopomocy Inwalidów segregatory na sumę 250 zł. Ponieważ część roboty wykonali intro-ligatorzy żydowscy, firma „Szpotanski” nie przyjęła roboty, w wyniku czego Samopomoc zaskarżyła firmę do sądu.

Pełnomocnik firmy dowodził, że jeżeli ktoś daje zamówienia

firmie polskiej, a otrzymuje robotę wykonaną przez żydów, winien mieć możność reagowania. Adwokat zażądał odroczenia sprawy dla przeprowadzenia dowodu prawdy iż żydowscy intro-ligatorzy wykonali część roboty przy segregatorach. Sąd wniosek pełnomocnika pozwanej firmy przyjął.

„Nie da się uniknąć walki”

woła „Dziennik Poznański”

O. Z. N. w białych rękawiczkach

„Dziennik Poznański”: Ufamy, że to wyjaśnienie bardzo odpręży atmosferę. Wierzymy dalej, że przypieszenie reform organizacyjnych wzmoże skuteczność oddziaływania O.Z.N. na teren. Jednego jednak w pracy O. Z. N. nie da się uniknąć — nie da się uniknąć walki.

Przeciw pracom pułkownika Koca najśmiej i najwyraźniej zmobilizowała się cała polska lewica i wszystkie obce agentury — pierwsza chęć zwalczyć narodowe, katolickie i antysemickie założenia deklaracji lutowej, drugie zaś bojąc się sementowania ważkich sił narodu przy wyrazicielu jego zbrojnego ramienia, Naczelnym Wodzu. Tę walkę O. Z. N. winien podjąć — bez kompromisów, bo ona go skrzepnie. Nic bowiem grupy ludzi tak nie hartuje, jak właśnie walka.

Czas najwyższy przestać chodzić w białych rękawiczkach, bo i to O. Z. N. zarzucono; czas najwyższy przestać uzgadniać i zapytać wreszcie po mesku: „kto przeciw nam?”. Przekonanie, że społeczeństwa o korzeniach powszechnych i idea ta niebezpieczności zjednoczenia narodu jest

zwyciężyć mus. Możemy tylko powtórzyć te słowa płk. Koca. „Dziennik Poznański uważa więc za konieczne odsunięcie od O. Z. N. elementów, które nie chcą decydować się na walkę z polską lewicą i obcymi agenturami.

Patrol sowiecki aresztował Polaków

Mieszkańcy osady Wyszki pow. nieświeckiego — osadnik wojskowy Roman Zuba z żoną zbierali siano w pasie neutralnym. Przechodzący patrol sowiecki aresztował ich i zabrał do swej strażnicy. Na skutek interwencji K. O. P.-u po 3 dniach został onj zwolnieni.

Miejsce dla pierwszych wkładów, dotychczas tylko wbiły oraz okres czasu, do którego wpłata się odnosi. Korzystając z tego, zawieszając treść inną, podlega opłacie przez aplikację kasatka postawione w wysokości opłaty na kartę postawioną.

Dziś nadeszła



Nr. listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził